



KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, środa 13 kwietnia 1949 r.

Łamiąc po raz setny umowę poczdamskie które zapewniały światu bezpieczeństwo i pokój USA, W. Brytania i Francja proklamowały „uproszczony” statut okupacyjny Niemiec Zachodnich

Przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji wręczyli w niedzielę prezydium tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn oraz 11 premierom krajów zachodnio-niemieckich tekst uzgodnionego w Waszyngtonie tzw. „uproszczonego” statutu okupacyjnego.

Statut przewiduje utworzenie separatystycznego federalnego państwa zachodnio-niemieckiego, sprawującego pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej z wyłączeniem spraw, w których władze okupacyjne zastrzegły sobie prawo decyzji. Spis tych spraw obejmuje szeroki wachlarz zagadnień, przede wszystkim gospodarczych, m. in. dekartelizację, kontrolę nad Zagłębiem Ruhry, sprawę odszkodowań, kontrolę nad handlem zagranicznym i w ogóle umowami międzynarodowymi zawieranymi przez Niemcy lub w imieniu Niemiec. Do spraw zastrzeżonych należy również zagadnienie zbrojeń.

Jest rzeczą zmienną, że spośród uprawnień władz okupacyjnych wyłączono sprawę denazyfikacji, która — zdaniem zachodnich mocarstw okupacyjnych — jest już w Niemczech zachodnich „zakńczona”, oraz sprawę demokratyzacji, która — jak wynika z tekstu statutu — będzie uważana za wewnętrzne zagadnienie niemieckie.

Proklamowanie zwierzchniej władzy 3 mocarstw zachodnich nad Niemcami zachodnimi stanowią ostateczne przekreślenie porozumienia poczdamskiego, przewidującego kontrolę 4 mocarstw nad całym terytorium niemieckim.

Jakkolwiek formalnie władzę zwierzchnią sprawują wszystkie 3 mocarstwa zachodnie, to jednak w praktyce głos decydujący należeć będzie do Stanów Zjednoczonych, gdyż porozumienie waszyngtońskie przyznaje Stanom Zjednoczonym przodującą rolę z tytułu największego ich udziału w wydatkach okupacyjnych.

PRASA ANGIELSKA PRZYNAJE, IŻ DECYDOWAC BĘDĄ AMERYKANIE

LONDYN PAP. Komentując porozumienie waszyngtońskie w sprawie Niemiec i ogłoszony w jego wyniku statut okupacyjny Niemiec zachodnich, wielu korespondentów pism londyńskich stwierdza, że głos decydujący w Niemczech zachodnich będą mieli Amerykanie.

Prasa brytyjska unika w swych komentarzach wszelkich aluzji na temat przygotowań do przyjęcia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego, gdyż projekt utworzenia osi Waszyngton-Frankfurt jest niepopularny nie tylko we Francji, lecz również w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych.

FRANCUZI ZANIEPOKOJENI

PARYŻ (PAP). Prasa francuska poświęca statutowi okupacyjnemu Niemiec zachodnich liczne komentarze, w których znajduje wyraz zaniepokojenie społeczeństwa francuskiego posunięciami anglosasów w Niemczech.

Pertinax w artykule na łamach dziennika „France Soir” zwraca uwagę na fakt, iż ewentualny układ między Waszyngtonem a Frankfurtem byłby niebywałym w historii wypadkiem. Nie zdarzało się jeszcze nigdy, aby przed podpisaniem traktatu pokojowego państwo zwycięskie łączyło się formalnym traktatem z państwem zwyciężonym.

OŚWIADCZENIE MAXA REIMANNA

BERLIN (PAP). Przywódca Partii Komunistycznej w zachodnich Niemczech — Max Reimann wygłosił w Hagen (Westfalia) przemówienie na temat narzuconego Zachodnim

Londyńska policja rozpędza manifestację antyfaszystowską

Oto najlepsza ilustracja „postępów” rządów „socjalistów” Atlee i Bevina. Robotnicy londyńscy, manifestujący przeciwko faszystowskiemu wystąpieniu przywódcy brytyjskich rasistów Mosley’a, zostali brutalnie rozpędzeni przez policję. Kilka osób pobitych przez policjantów zostało odwiezionych do szpitala



Wariat na czele Departamentu Obrony St. Zjednoczonych

NOWY JORK (P). Znany amerykański komentator radiowy Drew Pearson, oświadczył w swym ostatnim wystąpieniu, że był sekretarzem obrony narodowej USA. James Forrestal, który cierpiął na zaburzenia umysłowe, zwariował ostatecznie i znajduje się obecnie w szpitalu wojskowym.

Pearson dodał, że Forrestal dostał pomieszenia zmysłów na punkcie wymaganego niebezpieczeństwa najazdu radzieckiego na USA i dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo. Kiedy stanu jego nie można było już ukrywać dłużej, skierowano go do szpitala.

Mówca podkreślił, że przyjaciele Forrestala trzymają wspomniane fakty w ścisłej tajemnicy, lecz naród amerykański powinien wiedzieć, że jeszcze w ciągu ostatnich tygodni swej działalności na stanowisku ministra obrony narodowej był on chory umysłowo.

Zdaniem Pearsona fakty te były znane Trumanowi, który uznał w związku z tym za konieczne roz-

Na Dolnym Śląsku czeka jeszcze 2000 gospodarstw z zabudowaniami dla chłopów z Polski centralnej

Woj. wrocławskie jest w stanie przyjąć ok. 2 tys. rodzin chłopskich na pełnorolne gospodarstwa, posiadające budynki mieszkalne i zabudowania gospodarcze.

Szczególnie duże możliwości osiedlenia istnieją w powiatach Zgorzelec, Żary i Żegań, gdzie przy minimalnych wkładach inwestycyjnych w budynki gospodarcze ulokować się może na wolnych obiektach rolnych ok. 470 rodzin.

W powiecie: Bolesławiec, Lublin, Złotoryja, Koźuchów, Głogów, Szprotawa i Wołów osadnicy rolni mogą otrzymać gospodarstwa z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi.

Do powiatów tych mogą przesiadłać się indywidualnie rodziny chłopów bezrolnych i małorolnych z województw centralnych.

Nowoosiedlający się otrzymają pomoc siewną w ziarnie i obróbcę ziemi przez rolnicze ośrodki maszynowe oraz sąsiedzką i ponadto ulgi w podatku gruntowym i SFOS. Bezrolni i małorolni chłopcy, pragnący przesiadłać się na teren woj. wrocławskiego mogą ubiegać się ponadto w oddziałach powiatowych PUR dotychczasowego miłośca zamieszkania o kredyty na zakup koni i krów.

21 hitlerowskich dyplomatów odpowie za zbrodnie wojenne (USA nie uznaje oczywiście zbrodni przeciw pokojowi i ludzkości)

NORYMBERGA (P). Amerykański Trybunał Wojskowy przystąpił w poniedziałek do odczytania werdyktu orzekającego winę w procesie przeciwko 21 byłym hitlerowskim dyplomatom i wyższym urzędnikom, oskarżonym o popełnienie zbrodni wojennych. Odczytywanie uzasadnienia wyroku będzie trwało 4 dni.

Sąd uznał 5 oskarżonych winnymi przygotowywania wojny napastniczej. Winę taką udowodniono byłemu podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych — von Weizsaeckerowi, b. ekonomicznemu doradcy Hitlera — Kepplerowi, b.

dyrektorowi wydziału politycznego min. spraw zagran. — Woermannowi, b. zastępcy Goeringa w wykonaniu planu gospodarczego Niemiec hitlerowskich — Koernerowi i b. szefowi Kancelarii Rzeszy — Lammerowski.

Sąd stwierdził, że żaden z oskarżonych nie działał pod przymusem. Sąd uwolnił natomiast wszystkich oskarżonych z zarzutu przygotowania planu, lub spiskowania celem popełnienia zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości.

Przewodniczący trybunału — Christianson oświadczył, że uznano winy: Weizsaeckera — planowania napaści na Czechosłowację, Kepplera — odegrania doniosłej roli w inwazji Austrii oraz brania udziału w rokovaniach, których wynikiem był upadek Czechosłowacji, Woermann — spowodowania „incydentów granicznych”, których celem było obciążenie Polski odpowiedzialnością za wybuch wojny, Lammera — zbrodniczego udziału w planie hitlerowskim napaści na siedem krajów europejskich.

Rozpisanie nowych wyborów do parlamentu węgierskiego

Budapeszt (PAP). W środę przed południem odbyło się posiedzenie parlamentu węgierskiego, na którym odczytano odrębne pismo prezydenta republiki Szakasitsa. W piśmie tym prezydent, wyrażając podziękowanie deputowanym za owocną pracę w interesie Republiki Węgierskiej, zawiadamia, że zgodnie z przysługującym mu prawem rozwiązuje obecny parlament oraz zwołuje nowe zgromadzenie narodowe na dzień 8 czerwca br. Nowe wybory do parlamentu węgierskiego odbędą się prawdopodobnie 15 maja.

patrzyć ponownie niektóre decyzje, powzięte przez departament obrony narodowej za czasów Forrestala.

Zwraca się uwagę na to, że sekretarz prasowy Białego Domu, Ross odmówił komentarzy na temat tej sprawy, lecz nie zaprzeczył wypowiedziom Pearsona.

Wystąpienie Pearsona wywołało wielkie wrażenie w całych Stanach Zjednoczonych.

Naszym zdaniem

Na tegoroczne Święta Wielkiejnocy po raz pierwszy nasz handel uspołeczniony występuje jako decydujący czynnik w zaopatrzeniu szerokich mas w artykuły pierwszej potrzeby.

Sklepy Państwowej Centrali Handlowej, Powszechne Domy Towarowe i spółdzielnie spożywców zostały w pełni i wszechstronnie zaopatrzone w zwiększone ilości towarów spożywczych i kolonialnych. Personel w placówkach handlu uspołecznionego stoi na coraz wyższym poziomie i coraz częściej kupujący wychodzą ze sklepów PCH, PDT i spółdzielczych zadowolony zarówno z zakupów jak i z uprzejmej obsługi.

Dzięki znacznej poprawie, którą notuje się w skupie żywności, Centrala Mięsa przeznaczyła zwiększone ilości mięsa i tłuszczów na zaopatrzenie ludności miast i ośrodków przemysłowych na święta. Poza mięsem zwiększono dostawy wędlin i konserw. Jednocześnie ułatwiono ludziom pracującym nabycie tych artykułów bez niepotrzebnej straty czasu.

Ceny artykułów żywnościowych, które zwykle przed świętami mają tendencję do podnoszenia się, obecnie spadły, lub utrzymały się na poziomie. Jest to niewątpliwie zasługą handlu uspołecznionego, który się coraz bardziej rozwija i zaczyna odgrywać decydującą rolę w zaopatrzeniu rynku.

Już we wtorek

ukáže się

„Echo“

w zwiększonym formacie z większą ilością stron przynosząc warunki nowego, wielkiego konkursu „Echa“



Zachmurzenie duże z opadami, dniem przejaśnienia. Temperatura od około 8 st. na północy do 15 st. na południu kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

CO pisze prasa stołeczna?

We wczorajszym numerze „Trybuny Ludu” czytamy w notatce pod powyższym tytułem:

„Głos Ameryki” ma w naszym kraju ustaloną opinię. Wszyscyśmy się już przyzwyczaili do serijnej produkcji oszczerstw i kłamstw uprawianych przez tę sławną radiostację. Nie mogła też nikogo zadziwić audycja „Głosu Ameryki” z dnia 6 kwietnia obfitująca w oszczercze zarzuty pod adresem władz ludowych w Polsce, o rzekome „prześladowanie Kościoła”, o „wzięciu księży”, o to wreszole, że „cegiła ze zrujnowanych kościołów używana jest w Polsce na budowę więzień”. Audycja ta — jak powiedzieliśmy — nie mogłaby nikogo dziwić, ale rzecz w tym, że redakcjonowała ona kazań ks. Prymasa Wyszyńskiego, które zostały wygłoszone z okazji 50 rocznicy kapłaństwa papieża.

Nie byliśmy na kazaniu ks. Prymasa i nie znamy jego treści. Rozumiemy, że inspiratorzy „Głosu Ameryki” nie są zainteresowani w uchronieniu stosunków między Kościołem i Państwem w Polsce Ludowej, lecz na odwrót, pragną zastrzeżenia tych stosunków. Rozumiemy też, że są mocno podenerwowani jednomyślną postawą większości społeczeństwa polskiego, które wyraziło solidarność z oświadczeniem rządu w sprawie stosunków z Kościołem. Dzielne natomiast jest, że miarodajne ciała kościelne w Polsce, które niewątpliwie znają treść relacji „Głosu Ameryki”, nie wypowiedziały się, czy relacje tej radiostacji o kazaniu ks. Prymasa należy traktować jako prawdziwe, czy też kłamliwe.

W „Zwetu Warszawy” czytamy: „Szałki potężnych i zasobnych w środki rangsterów postanowiła wydać wojnę całemu rodzajowi ludzkiemu...”

„Tam, gdzie panują gangsterskie metody, nie jest bezpieczny żaden człowiek...”

„Prowadzona według reguł hitlerowskich wojna nowoczesna jest sama przez się plugawym zajęciem...”

Czyż to wypowiedzi? Amerykanina! A cóż na to „Komisja do badania działalności antyamerykańskiej”? Nic. Milczy! Dlaczego? Dlatego, że choćby nie wiedzieć jak chciała, nie może już ani przekreślić wypowiedzi, ani ukarać ich autora. Franklin, Delano, Roosevelt nie żyje już od 4 lat, od 12 kwietnia 1945 r.!



Pytam się jeszcze raz — czyje są te błizneta?!

„Zapomniane ludy” otrzymały od władzy radzieckiej alfabet

(Napisał specjalnie dla Telepressu Ralph Parker)

MOSKWA (Telepr.). Na porządku dziennym ostatniego zebrania Związku Literatów Radzieckich znalazła się sprawa wyboru nowych członków spośród autonomicznych obszarów i republik Związku Radzieckiego, rozciągającego się od Karpat do Oceanu Spokojnego.

Wybór Djansi Kiminko, piszącego w Udo, Mikołaja Domczakonowa z plemienia Chakass, Zeinaba Bliaszewa, Baszkira, i Dymitra Konjukowa — to na pierwszy rzut oka rzecz całkowicie normalna, lecz jakżeż to triumf oświeconego rządu, jaki hold oddany ludowej polityce Lenina i Stalina.

Stare azjatyckie plemię, Udo, Jakuci, mówiący po turecku, mieszkający w Kaukazu, buddyści Mongolii, muzulmańscy Baszkirzy, mieszkańcy pustyni Kuma — wszystkie te „zapomniane ludy” Eurazji mają obecnie swych literackich przedstawicieli wśród radzieckich bratnich pisarzy. Przed 30 laty, wiele z tych ludów nie posiadało nawet abecadła.

Radykalna zmiana nastąpiła dopiero po Rewolucji Październikowej. Odtąd potrzeby prześladowanych i uciskanych dotychczas ludów stały się przedmiotem zainteresowania nowych władz radzieckich.

Centralne instytucje kulturalne ZSRR skoncentrowały najpierw swoją uwagę na dokładnym zbadaniu obyczajów i mów wspomnianych ludów, aby na tej podstawie utworzyć abecadła, gramatyki, słowniki itp. Do tej chwili bowiem, żaden z tych narodów nie posiadał własnej pisowni. Wysłano przeto różnych badaczy lingwistycznych w najodleglejsze zakątki ZSRR, celem utworzenia odpowiednich pisowni.

Pierwszym zadaniem przybyłych lingwistów było zaopatrzenie ludności w skrypty i alfabet i skontaktowanie ich ze szkołami.

Dokonane ostatnio w Związku Pisarzy wybory reprezentantów ludów, stanowią drugi etap w tym procesie oświecenia.

kład poezja ludu Udmurtów przetłumaczona została wierszem na język Chuwaszów. Morwinowie znają też epos gruziński Rustawelli’ego.

Izba dla celów kulturalno-oświatowych ujawnia, że epos Rustawelli’ego, przetłumaczony został na 7 języków, epos armeński Dawida Sasuńskiego na 7 języków, poematy rybaka Kozaków, Dżembula — na 21, a poezje Sulejmana Stalskiego z Dagestanu na 12 języków.

W roku 1947 wydane zostały książki w 119 różnych językach Związku Radzieckiego, podczas gdy w roku 1917 — tylko 49, w roku 1913 wydano 6 i pół miliona książek w językach nierosyjskich. W roku 1937 wydano na ten cel — ilość dwudziestokrotną. Dla Buriat-Mongołów wydano w roku 1913 sto książek, dwa dziesięcia lat później nie mniej niż 455 tysięcy.

Na Bałtyku zatonał szwedzki szkuner

SZCZECIN (P). Na skutek sztormu zatonał na Bałtyku mały szwedzki szkuner żaglowo-motorowy „Westvag”, płynący do Szczecina. 5-osobowa załoga zdołała się wyratować, dopływając do brzegu. Rozbitkami zaopiekowała się ludność Niechowa.

Strajk drukarzy w Nowym Jorku

NOWY JORK (P). 11 bm. zastrajkowali robotnicy kilku drukarni nowojorskich, którzy domagają się podwyżki płac zarobkowych.

W związku ze strajkiem nie ukazały się pisma „Evening Star”, „Times Herald”, „News” i inne.

Ludność amerykańska bojkotuje wystawę przemysłu niemieckiego

NOWY JORK (PAP). Otwarcie wystawy przemysłu niemieckiego w tzw. „Muzeum Nauk i Przemysłu” w Nowym Jorku, wywołało głębokie oburzenie w amerykańskich kołach postępowych.

Przedstawiciele różnych grup ludności amerykańskiej zorganizowali 9 bm. demonstracje protestacyjne przeciwko tej imprezie. Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „nasz synowie umierali nie po to, ażeby odrodził się przemysł nazistowski”.

Muzeum Nauki i Przemysłu jest pielikowane przez przedstawicieli organizacji postępowych, w tym przez weteranów ostatniej wojny, którzy prowadzą agitację przeciwko odwiedzeniu wystawy przemysłu niemieckiego.

Liga antyfaszystowska przesłała dziennikom amerykańskim oświadczenie, w którym stwierdza, że produkcja przemysłu ciężkiego zajmuje na wystawie niemieckiej znaczne miejsce. Liga zwraca uwagę na to, że jedna z firm niemieckich proponuje do nabycia Amerykanom gaz trujący, chlor w stanie płynnym.

Wśród eksponentów znajduje się 5 firm, których zakłady zostały wyposażone w urządzenia techniczne wywiezione przez hitlerowców z Czechosłowacji.

Sukiennice w świetle najnowszych badań i odkryć

Dzieje i architektura Sukiennic, cennego klejnotu zabytkowego Krakowa, chowały dotąd wiele zagadek i tajemnic, nie rozwiązanych jeszcze przez naukę. Wyjaśnienie tych zagadek na podstawie ścisłych badań architektonicznych i archiwalnych, przedstawia inż. arch. Stefan Świszczowski w odczycie pt. „Sukiennice w dobie gotyku i renesansu”, w ramach 14 zebrania naukowego Towarzystwa Miłośników hist. i zab. Krakowa w sali Muzeum Przemysłu Art. (ul. Smoleńsk 9) w środę, 13 bm, o godz. 18.30. Odczyt będzie ilustrowany licznymi obrazami świetlnymi i rysunkami. Zebranie dostępne dla wszystkich.

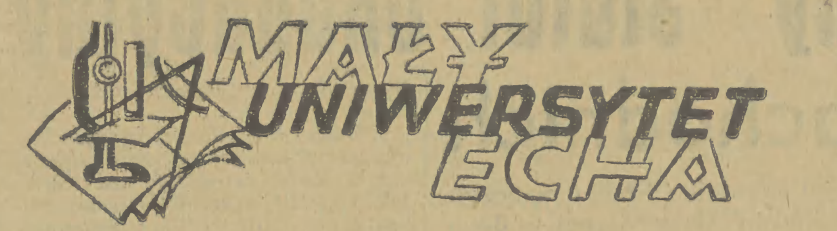


DOBRA PARTIA
— Czy to prawda, że pani ma zamiar wyjść za swojego lokatora?
— Tak. Jest mi winien tyle pieniędzy za czynsz, że będziemy mogli z tego razem doskonale i wygodnie żyć...

FACHOWA INSTRUKCJA
Kierownik sklepu „Bata” poucza swoje ekspedientki:
— Jeżeli klientka prosi o pantofelki nr. 37, to trzeba jej powiedzieć: „Jestem przekonana, że pani tylko nru 36 potrzebuje...” — a dać jej 38!...

NIECO PRZEŻYĆ DUCHOWYCH
— Wiesz, Pikusisiska przeżyła wczoraj kilka okropnych wstrząsów!
— ?...
— Jechała autobusem do Zakopanego.

Z PAMIĘTNIKA MAŁEGO WACIA
„...Jak mama wychodzi do miasta, to zawsze bierze czerwony ołówek i zapisuje sobie coś na wargach...”



Kilka uwag o języku

Wielką jest radość rodziców, kiedy dziecko zaczyna wymawiać pierwsze, ogólnie zrozumiałe wyrazy: m. n. s., ta! Dziecko, które dotąd, od pewnego okresu życia, było tylko odbiorcą, tzn. rozumiało poszczególne wyrazy i powiedzenia, od tej chwili samo się staje posiadaczem najpierw kilku, później kilkunastu słów i przy ich pomocy zwraca na siebie uwagę swoich najbliższych. Powoli zwiększa się ilość słów przez nie wypowiedzianych. Początkowo powtarza ono słowa zastyszane nie zastanawiając się nad ich treścią, aż po pewnym czasie zaczyna rozumieć ich wartość i odtąd używa ich w odpowiednich okolicznościach.

Nauczywszy się w domu od rodziców mówić danym językiem przekonujemy się szybko, że to nie wystarczy, że czegoś tu jeszcze brakuje. Już bowiem w najniższych klasach szkoły podstawowej uczymy się znowu języka ojczystego, w naszym wypadku polskiego.

Czyż byśmy więc nie umieli mówić po polsku? Dlaczego uczą nas języka, którym mówimy niemal od kolebki?

Tego rodzaju pytania zapewne każdy z nas stawiał sobie i innym. Pytania te są w pełni uzasadnione, jeśli stawiając je mamy na myśli siebie lub nawet swoją rodzinę. Przecież my rozumiemy się doskonale w otoczeniu swych najbliższych, wśród których żyjemy.

A jednak należy się uczyć własnego języka.

Język bowiem, który jest poniekąd własnością każdego z nas, jest również dobrem ogólnym. Posługują się nim oprócz każdego z nas miliony podobnych nam ludzi, z którymi musimy się porozumiewać w najrozmaitszych sytuacjach życiowych. Jak każde dobro ogólne, społeczne np. poczta, kolej — posiada język własny, porządek, własne przepisy, do których musimy się dostosować, aby móc z niego we właściwy sposób korzystać. Szkoła uczy nas tych ogólnych norm językowych, daje nam ów instrument, jakim jest język, w postaci możliwie jak najbardziej przydatnej do porozumiewania się z ludźmi. Uczymy nas, jak poprawnie mówić i pisać aby nie narazić się na niezrozumienie i śmiech, ułatwia i wskazuje sposoby pełnego i skutecznego wypowiedziania się. Istota bowiem języka, jego naj-

Obserwując dziecko widzimy z jakim wysiłkiem wykonuje ono swą pracę mównicą. Dźwięki bowiem wydaje ono już od chwili przyścia na świat, ale późno dopiero tworzy z nich zrozumiałe dla otoczenia całości.

Widzimy więc, że człowiek nie rodzi się z umiejętnością mówienia, lecz nabywa jej przez obcowanie z innymi. Inni — to najpierw rodzice, później rówieśnicy, koledzy, a następnie coraz bardziej zwiększająca się ilość spotykanych i poznawanych przez nie ludzi. Obcując z nimi zaczyna skutecznie posługiwać się językiem jako narzędziem do wypowiadania swych myśli. Trwa to długo nim dojdzie do stanu pewnej doskonałości.

W mowie dziecka widać pewne etapy rozwojowe. Najpierw wymawia wyrazy pojedyncze np. lala, bobo, później grupy wyrazów lub krótkie zdania np. kotek Stasia, Stasia lubi, aż wreszcie używa coraz bardziej rozwiniętych powieści. Nie chodzi tu nam o beznamiętne powtarzanie, ale o świadome i samodzielnne układy słów.

ważniejszą funkcją jest przekazywanie innym naszych wiadomości o świecie. Srodki, które daje nam język, pozwalają nam mówić o ludziach, rzeczach, zdarzeniach i myślach. I to nie tylko o takich, które są w zasięgu naszych zmysłów, ale również o takich, które są od nas z daleka, a bardzo często nawet znane tylko z opowiadania np: „Paryż”, „Moskwa”, „Afryka”, „Adam Mickiewicz”, „Bolesław Chrobry” itd.

Język, który spełnia tak ważną rolę, ma swą rację bytu w zbiorowiskach ludzi. Jest on wytworem i największym dorobkiem ludzkości, a nie jednego człowieka. Stanowi to, co w najbardziej zdecydowany i widoczny sposób odróżnia ludzi od innych istot żywych tego świata.

Funkcja, którą odgrywa język w społeczeństwie, wartość, którą posiada, nakładają na nas specjalny obowiązek dbałości o jego ład i czystość. Oczywiście nie należy myśleć o czystości przesadnie, bo ta mogłaby doprowadzić do zubożenia języka. Np. jednym z objawów zaśmiecania języka jest duża ilość wyrazów obcych. Nie można jednak wyrzucić wszystkich wyrazów obcych. Mają one niekiedy swoją rację bytu, gdyż — albo nie ma na razie odpowiedników polskich (np. radio); jeśli są, mogą być niedołączne (np. zamiast szlafrok — podomka lub porannik), albo mają na swe usprawiedliwienie długowiekowe używanie w języku polskim (np. wójt, rynek).

Widzimy z tego, że wszelkie świadome zmiany językowe (nie mieszad z ortografią, która stanowi zagadnienie dzielne) muszą być rozumne i celne. Muszą liczyć się nie tylko ze współczesnym; z wyjątkami, lecz uwzględniać również historyczny rozwój danego języka.

Nie wystarczy więc sama umiejętność posługiwania się językiem, ale wręcz konieczną i nieodzowną jest znajomość jego historii i ducha.

Mieczysław KARAS
UWAGA CZYTELNICY!
Otwieramy nowy kask w naszym piśmie. Kask językowy. Prosimy zwracać się do redakcji w wszelkich wątpliwościach dotyczących pisanja, wymawiania i posługiwania się lekimi-kolwiek wyrazami. Będziemy odpowiadać dwa razy w tygodniu.

Pamiętajmy
że dokładny i czytelny adres na przesyłce pocztowej przyspiesza jej doręczenie
396-K

Różno
OB. Stefan Goldberg ur. w 1925 r. w Krakowie syn Be-na i Rebeki z d. Traubman uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na Kowalski. 513-g

Lokale
LOKALE sklepowe w centrum Podgórze korzystnie do wynajęcia. — Zgłoszenia Echo pod „329”.

Sprzedaj
SPRZEDAM sześcioleta raso we — bernardy. Zgłoszenia: Kraków, 18 Stycznia 19. m. 497-b

OBRACZKI ślubne szczęśliwe poleca najtaniej „Czas” Kraków, Starowiślna 10. 33f g

ZA TERMINOWE ZAMIESZCZENIE OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA

OB. Trauberman Monjusz ur. w 1923 r. w Krakowie syn Chajl uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska i imienia na Gurwicz Mieczysław. 523-g

Zguby – kradzieże

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Miechów Słowiński Daniel. 514-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R.K.U. Kraków, Miostek Andrzej. 516 g

ZGUBIONO dowody osobiste oraz kartę rejestracyjną R.K.U. Miechów Zentarski Edward. 517-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R.K.U. Miechów, Zubura Ignacy. 518 g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R.K.U. Miechów Głusicki Paweł. 519-g

ZGUBIONO legitymację ekademiacką, legitymację Związku Politycznych Działu- Telatycka. 520 g

ZGUBIONO odroczenie wojskowe R.K.U. Kraków Para Marian. 522-g

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji R.K.U. Bochnia na nazwisko Wojskowski Eugeniusz. 403-k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R.K.U. Kraków, Wojtowicz Edward. 508-g

Kwiecień 13 Środa Judyty Przemysława



Zebrane przez gospodarzy na zakup blachy pieniądze powierzono sołtysowi gromady Bóbrka — Piotrowi Longawie.

Niesiety w czasie drogi po blachę pieniądze zostały skradzione a Longawa chce uniknąć wyrzutów ze strony właścicieli pieniędzy — pożyczyl skradzioną sumę (w wys. 180.000 zł) z kasy gromadzkiej.

Ale sposób ten zawodził. Za bezprawne pobranie pieniędzy stanął onegdaj przed Sądem Okręgowym w Krośnie, który skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych.

Sąd Apelacyjny w Krakowie biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, zawiesił oskarżonemu karę na okres 3 lat pod warunkiem, że Longawa zwróci bezprawnie pożyczone pieniądze.

*

Mocno „wstawiony“ Józef Pawuła, zażądał od właścicielki sklepu Agnieszki Dynowskiej sprzedaży 100 papierosów. Ponieważ Dynowska z sobie jedynie zresztą władomych powodów sprzedaży tej odmówiła — Pawuła groźbami zmusił ją do wydania żadanego towaru placąc zań 20 zł.

Za wymuszenie Pawuła odpowiedział przed Sądem Okręg. w Tarnowie, który skazał go na karę ośmiu miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na trzy lata.

Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził, cofając jednak zawieszenie wykonania kary oraz pozbawiając Pawułę praw obywatelskich i honorowych przez okres 2 lat. MP.

Nowy repertuar teatrów miejskich przewiduje „Kumoszki“ Szekspira i „Uczone białogłowy“ Moliera

Dyrekcja Teatrów Miejskich przedstawiła repertuar na najbliższy okres bieżącego sezonu Komisji Kultury i Sztuki MRN. Program musi zostać dodatkowo rozszerzony ze względu na odbywający się obecnie Rok Mickiewicza i Słowackiego. W związku z tym wystawiony zostanie montaż poświęcony Mickiewiczowi, składający się z 3 części: „Menuet“, „Dzień i chłop“ i „Polonez“, z występującą jeszcze postacią Poety i dwunastu Filaretów. Na scenie teatru Słowackiego zobaczymy jeszcze w tym roku „Ożenek“ Gogola oraz „Wesoła kumoszka z Widsoru“ Shakespeare'a. Stary Teatr na dużej sali wystawi „Inżyniera Sabę“ Wirskiego, „Uczone białogłowy“ Moliera i prawdopodobnie nową sztukę Otwinowskiego.

Na małej scenie widzimy już sztukę Iwaszkiewicza, Łomnickiego, Rusinka i in. Następną nowością będzie prawdopodobnie „Krzyk jarzębiny“ Kubackiego. Teatr krakowski wyjedzie w ciągu najbliższych miesięcy do Warszawy ze sztuką „Trzy siostry“ natomiast teatr warszawski przebywać będzie parę dni u nas i wystawi „Fantazego“ i „Wrogów“. Jak wiadomo po świętach gościć będziemy również moskiewski Teatr

Dramatyczny, który przebywa już obecnie w stolicy.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Kultury i Sztuki omawiano również urządzenie pięciu wystaw, które otwarte zostaną w okresie Dni Krakowa. Pierwsza z nich w Sukiennicach poświęcona jest malarstwu zachodniemu. Druga wystawa poświęcona jest twórczości Wyczółkowskiego, trzecia grafice francuskiej z końca

XIX i początku XX wieku, czwarta w Muzeum Czartoryskich zgromadzi eksponaty numizmatyczne datujące się od X w. Ostatnia w Domu Matejki zgromadzi dzieła tego wielkiego malarza. Duże znaczenie dydaktyczne posiadać będzie wystawa dawnych obwarowań Krakowa w bramie Floriańskiej. Około 50 kolorowych obrazów przedstawia wygląd starych baszt i murów.

120 ubrań dziennie kroi jeden pracownik w Państwowych Zakładach Odzieżowych

W dniach 11 i 12 bm. odbyła się druga konferencja nauczycielstwa szkół zawodowych krawieckich, które w tej chwili stoi przed zagadnieniem dostosowania szkolnictwa zawodowego do wymagań Państw. Przemysłu Odzieżowego.

Po referatach fachowych uczestnicy zjazdu zwiedzili Państw. Zakł. Odzież., oprowadzając przez ob. dyr. Stępienia i kier. techn. ob. P. Czuba, którzy nie skapili informacji przy zwiedzaniu oddz. fabryki, w Rynku Podg. oraz nowego gmachu, w którego dwóch halach stanie ok. 240 najnowocześniejszych maszyn, realizując wszystkie wymagania produkcji taśmowej. Wielkie zainteresowanie uczestników wzbudziła przykrawalnica, w której za pomocą noża taśmowego kroi każdy pracownik 120 ubrań dziennie (20 do 30 na raz), oraz efektywne „kanadyjki“ (długie kurtki męskie i damskie z dywetyny) których cena (ok. 4.800 zł) jest do wódem taniością produkcji przem. przy jej wysokim poziomie. Referat ob. W. Krzyżanowskiej oraz pokaz zorganizowanej przez nią taśmy produkcyjnej zobrazowały naukową organizację pracy fabrycznej. Wizytator M.in. Ośw. ob. A. Grabowska przedstawiła zebrany program szkolenia i wychowania uczennic (dyscyplina i tempo pracy), oraz wykażała, że przejście z indywidualnej produkcji rzemieślniczej do rzemiosła uspołecznionego i przemysłu jest społecznym awansem — pracą dla szerokiego mas. Choć absolutnie

liceum przez 3 lata zawodowej pracy będą w fabrykach prostymi robotnicami, w miarę swych uzdolnień obejmować będą te funkcje, w których się wyspecjalizują w szkole (kierowniczek taśmy, technologów, brakarzy itp.). Wysoki poziom referatów wybitnych fachowców przem. odzieżowego i nauczycielstwa, świetne pokazy i sprawną organizację zjazdu (ob. A. Blümke) wywołały najwyższe zadowolenie nauczycielstwa. A. Leonhardowa

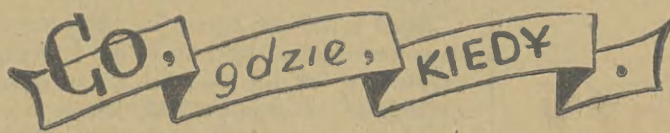
Konkurs na gazetę ścienną Kół Młodzieżowych TPŻ

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaciół Żołnierza ogłosiło pierwszy konkurs na najlepiej zredagowaną i opracowaną graficznie gazetkę ścienną szkolnych kół TPŻ. Gazetka może mieć dowolny format niemniejszy jednak od 70 cm x 100 cm. Zmontowana może być na kartonie, tekturze lub na dykcie. Powinna ona zawierać wyzniki z pracy, życia odrodzonego Wojska Polskiego, ilustracje z tygodników przedstawiające walkę i pracę żołnierza, zagadnienia aktualne pracy szkolnego koła młodzieżowego, wiersze itd.

Gazetka winna być ostatecznie gotowa na dzień 21 kwietnia br. Wszystkie koła szkolne TPŻ winny dostarczyć gazetki do budynku gimnazjum im. Witkowskiego przy ul. gen. Świerczewskiego 12. Od dnia 26 do 29 kwietnia odbędzie się w wyżej wymienionym gimnazjum wystawa gazetek.

Ciekawe cyfry...

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wyprodukowały ponad 47 mil. egzemplarzy książek szkolnych, 100 mil. egzemplarzy druków administracji szkolnej i 3 mil. egzemplarzy czasopism przedmiotowych dla nauczycieli.



TEATRY na dzień 13 kwietnia

Teatr im. J. Słowackiego g. 19: „Żołnierze i bohaterzy“. Teatr Stary (duża sala), godz. 19.15: „Romans z wodewilu“; (mała sala), godz. 19: „Odwyły“. Teatr „Studio“ (ul. Skarbowa 2) godz. 19.15: „Przyjaciel nadejdzie wieczorem“ Teatr Muzyczny TPŻ (ul. Lubicz 48) — g. 19: „Zemsta nieleperza“.

KINA na dzień 13 kwietnia

Apollo: „Dziubars“ godz. 16, 18, 20. Gdańsk: „Serenada w dolinie słońca“, godz. 15.30, 17.30, 19.30. Sztuka: „Zapomniana wioska“, godz. 16, 18, 20. Uciecha: „Opowieść o prawdziwym człowieku“ godz. 16, 18, 20. Swilt: „Rzym, miasto otwarte“ godz. 16, 18, 20.

Radio na dzień 14 kwietnia (czwartek)

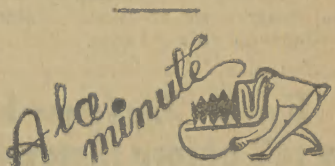
Godz. 8.05: Poradnik domowy w opracowaniu L. Zwaczepańskiego (Kr.); 12.20: Koncert solistów; 13.00: Audycja dla wsi: „O wychowie dzieci“, pogadanka w oprac. St. Lecha (Kr.); 14.15: Koncert życzeń (Kr.); 14.45: „Sztuka ludowa“, felieton Z. Wielowiejskiej-Ratkowskiej (Kr.); 15.15: „Robotnicy otrzymują mieszkanie“ — reportaż dziękowy (Kr.); 16.35: „Przemiany energii“, pogadanka; 18.00: Msza h.moll — Jan Sebastian Bach; 18.20: Transmisja ze spotkania piłkarskiego Kraków — Śląsk (Kr.); 21.00: Audycja słowno-muz. w rocznicę republikańskiej Hiszpanii; 22.50: Z dawnej muzyki (Kr.).

WYSTAWY

Pałac Sztuki: Wystawa zbiorowa artystów: W Jerockiego, Z. Przebindowskiego i W. Gruszczyńskiego, otwarta od godz. 10 do 15. Wystawa akwarelistów węgierskich Barthy i Csorby w Muzeum Przemysłowym, Smoleńsk 9. w godz. od 10 do 14. Wystawa amatorskich prac plastyków ZZ. w Domu Kultury, Rynek Gł. 27, od godz. 10-20. Wystawa Domu Plastyków. Łobzowska 3 Wystawa prac Janiny Muszkielowej. Wystawa szkolnicza czechosłowackiego w Aul; A. G. Al. Mickiewicza 30 otwarte od 9-12 i od 16 — 19.

CO PODAĆ na obiad?

Zurek na śniadanie. Naleśniki z rybą (albo dorsz z wody, z masłem i ziemniakami, albo łazanki z kapustą). Zurek na śniadanie. Dochodzimy do szczytowego momentu postu kościelnego — oraz urzędowych dni bezmięsnych. Wobec tego na obiad sporządzimy zurek. Zasmażymy w garnku cebulę, wysypujemy pokrajaną drobno jarzynę i dwa szalki czosnku, zalewamy wodą, gotujemy, a po kwadransie dodajemy pokrajaną w kostkę surowe ziemniaki, solimy i gotujemy dalej, aż ziemniaki będą miękkie. Wtedy zalewamy ten smak listem żuru, aromatyzujemy szczyptą pokruszonego majeranku, a na koniec doprawiamy śmietaną. Podajemy do żuru jeszcze grzanki. Naleśniki z rybą. Z jajka lub dwóch jajek, maki i wody z mlekiem sporządzamy piernik ciasto i usmażyć naleśniki (po pięć na osobę). Z wędzonego dorsza lub piklinga zdjąć wąskie podłużne filetki, owinąć je naleśnikami i obsmażyć na maśle lub w m. garzynie. Podać z ziemniakami, a ewentualnie jeszcze jakimś sosem (muskardowym, pomidorowym, cebulowym). Zamiast takich naleśników możemy podać do wyboru: dorsz gotowanego, który obłany gorącym masłem nie ustępuje sandaczowi, a kosztuje jedną trzecią tego, co sandacz, albo łazanki z kapustą. Obiad postny, ale smaczny i syty.



Tak zawsze być powinno

Jedna z naszych czytelniczek, p. M. S., donosi nam, że kilka dni temu, gdy wsiadła do tramwaju z dzieckiem i z torbą pełną zakupionych towarów, motorniczka pomogła jej wsiąść, zajął się dzieckiem, postawił je w bezpiecznym miejscu. Był to wóz nr 77. Nasza czytelniczka pisze, że często notujemy na łamach „Echa“ nieodpowiednie postępowanie motorniczych czy konduktorów, więc dla równowagi należałoby podać i pozytywny wypadek. Bardzo chętnie to robimy. Ale przecież tak powinno być zawsze! Grzeczność powinna być obowiązkiem tak naturalnym i zrozumiałym samo przez się, jak zatrzymanie tramwaju na przystanku. Niesiety obsługa naszych tramwajowych wozów rzadko posiada ten skarb grzeczności w odpowiednim nasileniu... Dlatego też ładne postępowanie wspomnianego motorniczego wzbudziło w p. M. S. aż tak silny odźwięk. WIT.

Samochodziarze Dyrekcji Lasów w Krakowie oszczędzają

Warszaty samochodowe Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie, przystąpiły do akcji oszczędnościowej. Instruktor parku samochodowego Marian Wanat wraz z personelem technicznym wprowadził ulepszenia do silników amerykańskich samochodów typu Dodge. Przez ulepszenie to zaoszczędzono na każde 100 km 6 l paliwa. Jak widać, lasy oszczędzają nie tylko na drzewie, ale również na materiałach pędnych.

Junaczki „SP“ odwiedziły chorych żołnierzy

Cały hufiec krakowski S. P. należy do Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy. Junaczki żywo interesują się ideologią i pracą TPŻ. Co jakiś czas, poszczególne hufce szkolne urządzają dla żołnierzy poranki, pragnąc w ten sposób dać im dowód swej sympatii. Przedwczoraj w szpitalu okręgowym urządziły miły wieczorek świetlicowy dla żołnierzy-rekwalifikowanych junaczki hufca liceum im. Wrońskiego.

Na program złożyły się: referat o organizacjach młodzieżowych na całym świecie i część artystyczna, wypełniona tańcami narodowymi, deklamacjami i śpiewem chóralnym.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

Table with lottery results for 55 lotteries, including winning numbers and amounts. Columns include lottery numbers and corresponding prizes.

Advertisement for a lottery drawing: 'Wygrane na Nr. 35573 oraz 63932 — padły znowu w Kolekturze 2 x 100.000 zł. „WSPÓLNOTA“ Kraków IV. Klasa 55 lot PL. WW. ŚWIĘTYCH 8'.

ECHO SPORTOWE

Trzy drużyny czeskosłowackie i dwie węgierskie grać będą w Polsce w czasie Świąt

Zgodnie z tradycją nasze czołowe drużyny ligowe rozegrają w czasie świąt Wielkanocnych kilka towarzyskich spotkań z drużynami czeskosłowackimi i węgierskimi.

Do Krakowa przyjeżdżają dwie doskonale jedenastki zagraniczne: Kispesti (Budapeszt) i Bohemians (Praga).

Węgrzy zmierzą się w pierwsze i drugie święto z Cracovią, Bohemians grać będzie w drugi dzień świąt z jedenastką Gwardii—Wisły.

Bohemians w pierwsze święto grać będzie w Chorzowie z Ruchem.

W Poznaniu wystąpi Zilina, która rozegra w pierwszy dzień świąt mecz z Wartą, a w drugie święto z ZZK.

W Łodzi EKS gościć będzie ligową drużynę węgierską Szentlőrinc.

W Warszawie jedenastka ATK (Praga) zmierzy się 17 b. m. z Polonią a następnego dnia z Legią.

Emil Zatopek w roli aktora filmowego

Czeski mistrz olimpijski długodystansowiec Emil Zatopek wyraził gotowość objęcia głównej roli w długometrażowym filmie sportowym, który ma zostać niebawem nakręcony. Tematem filmu będzie historia życia najlepszego biegacza Czechosłowacji Zatópka oraz jego kariera sportowa.

Tak więc najsilniejsze okręgi piłkarskie w Polsce: Kraków, Śląsk, Poznań, Łódź i Warszawa, będą miały w czasie świąt możliwość zobaczenia znanych drużyn zagranicznych w spotkaniach z naszymi najlepszymi klubami ligowymi.

Meazza będzie trenował Turków

Jeden z najznakomitszych piłkarzy włoskich napastnik Meazza, który przed wielu laty czarował swoją grą masy zwolenników piłki nożnej i przyczynił się do wielu zwycięstw reprezentacji swego kraju, odjeżdża niedawno do Turcji, gdzie przyjął funkcję trenera związkowego. Przed odjazdem sławnego ongiś piłkarza zjawilo się na dworcu kolejowym za ledwie kilku jego przyjaciół. Inni zapomnieli o dawnym pupilu. Murzyn zrobił swoje.. murzyn może odejść.

Chcesz zdobyć odznakę sprawności fizycznej — weź udział w biegu narodowym

Cracovia—Polonia (Bt) 2:1



Powitanie kapitanów drużyn Cracovii i Polonii bytomskiej



Groźna sytuacja pod bramką Polonii

Jerzy Bober

Prawe skrzydło

— Proszę pana — powiedział do mnie kierownik drużyny piłkarskiej rozkładając ręce z rozpaczą — takiego problemu jeszcze nie miałem w związku z zestawieniem składu naszego zespołu przed jutrzejszym meczem.

— Tyle kontuzji, czy zachorowań? — spytałem współczująco.

— Ach, żeby tylko to — westchnął, — graczy właściwie mamy za dużo..

— Więc czemu się pan martwi? Wielu kierowników drużyn chciałoby dysponować wyrównanymi rezerwami.

— Nie, mój panie — spojrzał na mnie ze smutkiem, — nie w tym tragedia. — Obejrzał się lekliwie, po czym prawie przytuliwszy się ustami do mego ucha, powiedział z gorczyką: — wszystkiemu winna akcja upolitycznienia..

— Nic o tym nie wiem — zdumiałem się, — polityka w piłce nożnej?

— A tak, tak — machnął z rezygnacją dłoń, — proszę sobie wyobrazić: z a d e n z moich chłopców nie chce grać na — prawym skrzydle..

— Jak to? Nie macie w ogóle prawoskrzydłowych?

— Mamy, ale wszyscy twierdzą, że ich zapatrywania nie pozwalają im występować na tej pozycji. Mówią: — stracona pozycja, zrewidowaliśmy nasz stosunek do społeczeństwa i w konkluzji możemy zagrać j e d y n i e

na lewym skrzydle! — Dysponujemy zatem obecnie aż czterema lewoskrzydłowymi, a pogłoski o sprowadzeniu prawego skrzydła z emigracji okazały się zwykłymi plotkami gazetowymi.. No i co my zrobimy?

— Rzeczywiście, ciężki problem — zawyrokowałem ponuro. — Lecz, — zawołałem po chwili z ożywieniem: — mam projekt!

Kierownik spoglądał na mnie wzruszony. Nadzieja zmieniła mu twarz — na szczęście bez powodzenia i tylko w przerośni, Odchrząknąłem i rzekłem z nieśmiałym palosem:

— Przetawcie się na system meksykański!

Ironiczny uśmiech przesunął mu wargi prawie pod lewe ucho.

— I to jest pański projekt?

— Owszem, — bąknąłem niewyraźnie. — Nie dobry? — zapytałem z wahaniem.

— Panie — ale prawego skrzydła i tak nie będzie. A przecież musimy mu wyznaczyć jakieś miejsce w drużynie.

— Owszem, — bąknąłem niewyraźnie. — Nie dobry? — zapytałem z wahaniem.

— Panie — ale prawego skrzydła i tak nie będzie. A przecież musimy mu wyznaczyć jakieś miejsce w drużynie.

Z lewego oka wychylił mi rzęsy, wprost na mój notatnik. Zamysłłem się. Byłem sam wstąpiłszy położeniem kierownika drużyny.

— Drogi panie — odezwałem się uroczyście i z odrobiną optymizmu, — zmienimy wobec tego, słownik piłkarski, Zamiasz prawego skrzydła, będzie odłód napastnik piąty od lewej! Niech pan to wyłumaczy zawodnikom. A kopnięcie do bramki prawą nogą, uwieńczone oczywiście sukcesem — stanie się symbolem zwalczania przeciwnika!

Kierownik uściśnął mi rękę z wdzięcznością.

— Pan nas uratował! W tym znaku wygramy — jak powiedział dawno jeden uczyony łacinnik

A potem uśmiechnął się p r a w y m kątem ust.

— Pan jest prawym człowiekiem!

Ulotniłem się dość szybko, ponieważ obok mnie przechodził znajomy cenzor.

CELESTYN BONARSKI

Rysował PAWEŁ LUCZYN

PRZYGODY WSPÓŁCZESNEGO HERKULESA



1. W dawnych powieściach opisy przyrody odgrywały niezmiernie ważną rolę. Powieść, w której brakowało opisów przyrody — automatycznie zaliczana była do najniższego gatunku literatury. Ponieważ w dalszych odcinkach, aby nie wystawiać cierpliwości Czytelników na ciężką próbę, zmuszeni jesteśmy niestety zrezygnować z tej literackiej ozdoby — pozwolimy sobie na wstępnie dać

choćby króciutki opis przyrody. Otóż: las szumiął, szumiął sobie nieopodal miasteczka Zadarnowa i lekki wiosenny wietrzyk niósł jego woń ku przedmieściu Zadarnowa, zwanemu Wesole. Ptaszki, oczywiście, ćwierkały..

2. Ptaszki ćwierkały radośnie, bo był piękny poranek. Antek Mucha

otworzył okno swego niewielkiego, lecz schludnego pokoiku i ucieszył się, że na świecie jest tak ładnie.

3. Posłuchał śpiewu ptaków i mimowoli sam zaczął gwizdać jakąś przyjemną piosenkę ludową. Był bowiem młodzieńcem pogodnym i byle co wprowadzało go w doskonały humor. Z kubła nalał wody do miednicy i zabrał się do mycia.

4. Gdyby jakiś rzeźbiarz przyjrzał mu się w chwili, gdy mył się, obnażony do pasa, z pewnością poprosił by Antka Muchę, żeby mu pozował do rzeźby, przedstawiającej półboga Herkulesa. Antek nie był olbrzymem. Był wzrostu niemal średniego. Ale natura obdarzyła go zadziwiającą siłą. Na jego wspaniale rozwiniętym ciele nie było ani grama zbędnego tłuszczu, lecz tylko same muskuły.

Śmierć francuskiego boksera

LONDYN. Utalentowany francuski bokser-amator wagi piórkowej 19-letni André de Floch zmarł niedawno w londyńskim szpitalu na skutek podwójnej kontuzji głowy, odniesionej w walce przeciwko mistrzowi Anglii Branderowi.

KOMUNIKAT

Zarząd Sekcji Piłki Ręcznej Ogniwo-Cracovia zawiadamia, że treningi szczyptorniekie odbywają się we wtorki i czwartki na własnym boisku, o godz. 17.

Obecność wszystkich zawodników obowiązkowa.

W tym samym czasie przyjmuje się zapisy nowych członków.



Żwawi i dziwaczni mieszkańcy ulicy du Croissant kręcili się koło nich. W porze, gdy wyjście dzienników wieczornych wywołuje gorączkę w dzielnicy, gdzie wydzierają sobie przy pakowni drukarni kłamstwa prasy, ukazujące się o zmierzchu, pojawia się tam cały tłum ludzi, gdzie roi się od bezrobotnych, typów przywykłych do życia w hazardzie, osobliwych nędzarzy. Przy tym gorąca atmosfera gry w totalizatora, gdyż nigdzie namietność do wyścigów nie grasuje bardziej niż w kawiarniach otaczających drukarnie dzienników. Bookmakerzy środowisk robotniczych nie przypominają tych z barów Etoile. Dla Katarzyny to wszystko było hurtem — lud.

Nie ma wątpliwości, że Katarzyna odczuwała jako skazę, jako rodzaj grzechu, tę niemożność prawdziwego zdeklasowania się, która ją przywiązywała do ograniczonego świata ulicy Blaise-Desgoffe. Dziwne były stosunki łączące ją z Libertadem. Wydawało jej się, że gra księżniczkę na wycieczce na przedmieściach. Jednakże bliższa była tego człowieka niż Mercurtoa. Ale wszystko m. zy nimi zatrzymy-

wało się w pewnym punkcie. A z innymi, to było jeszcze gorzej.

Jedną z wielkich rzeczy, za jakie Katarzyna była wdzięczna Libertadowi, było to, że dał jej zająć dogadzające stanowisko w kwestii klas. Koncepcja socjalistyczna, rozcinająca świat na dwie połówki, jak jabłko, z wyzyskiwanymi z jednej strony, a wyzyskiwaczami z drugiej, zawsze ją irytowała. Gdzie się ulokować? Nie wyzyskiwała nikogo, ale nie była robotnicą.

Libertad mówił, że ten podział jest absurdem. Są dwie klasy, ci co pracują nad destrukcją mechanizmu socjalnego, ci co pracują nad jego konstrukcją. Są zatem robotnicy i burżuazja w obu klasach. Katarzyna, przez fakt, że przychodziła na ulicę de la Barre, czuła się na właściwym miejscu. Komfort intelektualny.

Znajdowała również oparcie w gwałtowności Libertada przy złośliwym krytykowaniu socjalistów. Wtedy, być może, gdy gniewał się na nich, był najwymowniejszy. Mówiono w „Anarchii”, że tu tkwi źródło oskarżeń, których socjaliści byli echem, a przedstawiających Libertada jako konfidenta policji. Zapewniano, że to był klasyczny manewr ministerstwa spraw wewnętrznych w stosunku do prawdziwych rewolucjonistów. Przypominano przy tej okazji nazwiska Blanquego i Bakunina.

Tylko Paweł Lafargue znajdował pewną łaskę w oczach Libertada. Och, wszystko jest względne! Uważał go za człowieka inteligentnego, mówiąc jednocześnie o Jauresie, że to był głupiec. Wymyślano na Lafargue'a trochę mniej niż na innych, to wszystko, a nawet „Anarchia” przedkładała czasem jego artykuły.

Katarzynę łączył z jej nowymi towarzyszami jeszcze

jeden punkt bardzo ściśły: pogarda dla natychmiastowego domagania się pewnych praw. Byli oni za rewolucją, a nie za ośmiogodzinnym dniem pracy.

Trzeba powiedzieć, że Libertad opowiadał się za ośmiogodzinnym dniem, w odróżnieniu od niektórych swych przyjaciół, którzy chcieli, żeby domagać się czterogodzinnego dnia, i tych, co chcieli dnia dwunastogodzinnego, żeby doprowadzić robotnika do ostateczności i pchnąć go na ulicę. Ale, mówił, ośmiogodzinny dzień jest dobry tylko wtedy, gdy, zyskując dwie godziny w dziesięciogodzinnym dniu, poświęci się te dwie godziny na strajk powszechny.. To nasuwało przypuszczenie, że nie będzie tolerowane żadne wyłamanie się, zakaz dodatkowych godzin płatnych.

Libertad i „Anarchia” walczyli nie tylko z socjalistami i syndykalistami: dla Libertada wrogiem zasadniczo był libertariusz *).

— Jestem anarchista! — wołał. — Libertariusze, te skończone bałwany, uważają wolność za punkt wyjścia. Wolność sama w sobie. Wolność postawiona na swych nogach dziwki, jak „Republika” Dalou. Zasada, posąg. Na początku była wolność. To założywszy, uważają siebie za wolnych i zwalczają społeczeństwo, jako pęta dla tego daru nieba. Do kroćset piorunów! To jest głupie, jak stołowa noga. Ja jestem anarchista i uważam wolność za cel. Wiem doskonale, że nie jestem wolny. A determinizm!

Dochodząc do tego punktu naukowego, Libertad wymachiwał swymi szerokimi rękami.

*) Libertaire — odłam anarchistów, zwolenników wolności absolutnej, (Ciąg dalszy nastąpi)